

JOCHEN FRANZKE
Poczdám

ROZSZERZENIE NATO NA WSCHÓD

Rozszerzenie *NATO* na Wschód jest procesem dwojakim. Obejmuje po pierwsze: starania państw środkowoeuropejskich¹ o „powrót do Europy”, a zarazem o przystąpienie do instytucji bezpieczeństwa i instytucji gospodarczych ograniczonych dotąd do zachodniej części kontynentu. Zasadniczo chodzi więc o orientację państw postsocjalistycznych na Zachód. Owa zmiana paradygmatu, polegająca na wyjściu ze strefy wpływów imperium sowieckiego, jest logiczną konsekwencją przełomu w 1989 r. Już wówczas w państwach środkowoeuropejskich rozważano przystąpienie do *NATO*. Także i dziś państwa te są siłą napędową „rozszerzenia *NATO* na Wschód”. Określenie to jednakże nie jest całkiem trafne, gdyż opisuje tylko jeden aspekt tego politycznego fenomenu.

Po drugie: rozszerzenie *NATO* na Wschód może być interpretowane jako starania samego Sojuszu, i niektórych jego członków, o znalezienie nowej formuły działania, która zapewniłaby trwałą współpracę w dziedzinie bezpieczeństwa zwiększonej liczbie członków po zakończeniu konfliktu Wschód-Zachód. Ten kontrowersyjny do dziś w łonie Sojuszu zamiar pojawił się wyraźnie dopiero w 1994 r. Okazuje się jednocześnie, że najważniejszą przesłanką rozszerzenia są właśnie przemiany samego Sojuszu. Jedynie łączne zbadanie obu tych procesów pozwoli na prawidłowe rozpoznanie istoty politycznego zjawiska, kryjącego się pod mianem „rozszerzenie *NATO* na Wschód”².

¹ Artykuł ten koncentruje się na dążeniach państw środkowoeuropejskich do członkostwa w *NATO* (Polski, Węgier, Republiki Czeskiej, Litwy, Łotwy i Estonii). Nie dotyczy natomiast analogicznych dążeń państw Europy Południowo-Wschodniej.

² Zawężenie tego procesu do członków Sojuszu, którzy traktują potencjalnych kandydatów wyłącznie z punktu widzenia rachunku kosztów i wyników abstrahuje od europejskiej rzeczywistości. Pomija ono bowiem całkowicie historyczne i moralne zobowiązania, które posiada Europa Zachodnia wobec narodów wschodniej części kontynentu i abstrahuje tym samym od politycznego charakteru takiej decyzji. Por. Th. Bernauer, *Theorie der Klub-Güter und Osterweiterung der NATO*. „Zeitschrift für Internationale Beziehungen” nr 1/1995.

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY

W związku z zamiarem przystąpienia państw środkowoeuropejskich do *NATO* nasuwa się w istocie rzeczy pięć pytań. Pierwsze z nich dotyczy konsekwencji tego przedsięwzięcia dla bezpieczeństwa europejskiego; drugie: w jaki sposób proces ów mógłby być kształtowany politycznie? trzecie: które państwa powinny zostać przyjęte do *NATO*? czwarte: w jakim momencie powinno nastąpić samo rozszerzenie? Piąte pytanie dotyczy konsekwencji rozszerzenia, wynikających dla *NATO* jako przekształcającej się instytucji.

Zakończenie konfrontacji systemowej i rozpad Układu Warszawskiego, a w końcu Związku Radzieckiego, przyniosły nowe ukształtowanie przestrzenne Europy. Proces ten jest jeszcze w pełnym toku. Na gruzach instytucji z przeszłości nie udało się dotąd zbudować nowej architektury, która zapewniłaby wszystkim państwom europejskim poczucie bezpieczeństwa. Pod względem bezpieczeństwa można dostrzec obecnie w Europie cztery obszary:

– zachodnioeuropejski, zintegrowany obszar stabilizacji w dziedzinie bezpieczeństwa;³

– „międzystrefa” próżni w dziedzinie bezpieczeństwa we wschodniej części Europy Środkowej;⁴

– obszar byłej Jugosławii, pozostający pod wpływem skutków wojny⁵,

– niestabilny obszar byłego Związku Radzieckiego.

Rozszerzenie *NATO* dotyczy wszystkich tych obszarów, przede wszystkim jednak „międzystrefy”.

Główne pytanie o nowy polityczny ład i strukturę bezpieczeństwa na tym obszarze związane jest z kwestią przyszłego miejsca Rosji w Europie⁶. Rosja po zakończeniu konfrontacji Wschód-Zachód pozostaje nadal politycznym mocarstwem o wielkim arsenale nuklearnym i najsilniejszych pod względem osobowym konwencjonalnych sił zbrojnych. Dlatego też posiada taki ciężar gatunkowy, który umożliwia jej zdominowanie każdej ogólnoeuropejskiej struktury bezpieczeństwa, jakkolwiek by nie powstała. Uczestnictwo Rosji w procesach integracji europejskiej jest ponadto wykluczone

³ Bezpieczeństwo tego obszaru gwarantowane jest przez *NATO* i pod jego kuratelą przez UZE, nawet jeśli niektóre państwa nie są członkami tej organizacji. Nowe państwa członkowskie Unii Europejskiej mają możliwość członkostwa w UZE i są jednocześnie potencjalnymi kandydatami do przystąpienia do *NATO*, ponieważ ze względów politycznych pożądane jest podwójne członkostwo w *NATO* i UZE.

⁴ Do obszaru tego należą państwa byłego Układu Warszawskiego (poza Związkiem Radzieckim), jak i państwa bałtyckie. Istnieją powody, które przemawiają zarówno za uwzględnieniem, jak i za pominięciem Rumunii i Bułgarii.

⁵ Nowy podział Europy Południowo-Wschodniej z powodu wojny w Jugosławii uległ dalszej fragmentaryzacji. Będąca skutkiem wojny przepaść pomiędzy Serbami, Chorwatami i Bośniakami utrudnia włączenie tego obszaru do struktur europejskich.

⁶ „Federacja Rosyjska” określana jest w niniejszym artykule w skrócie jako „Rosja”.

z przyczyn geopolitycznych, gospodarczych i społecznych. Nie może być więc ona także członkiem *NATO*. Ponadto należy pamiętać, że stanowi ona trzon dużego obszaru postsowieckiego, do którego należą także inne państwa Wspólnoty Niepodległych Państw⁷. Otwartą kwestią wydaje się obecnie jedynie problem przynależności Ukrainy do tego obszaru⁸.

Kolejne pytanie dotyczy miejsca w systemie bezpieczeństwa tych państw, które leżą w strefie pomiędzy Rosją i *NATO*. Ich politykę bezpieczeństwa kształtują historycznie negatywne doświadczenia związane z bilateralnymi gwarancjami bezpieczeństwa, osiami i regionalnymi sojuszami, jak i aktualnymi obawami przed rosyjskimi represjami lub skutkami niestabilności w Rosji. W takiej sytuacji wszystkie te państwa stawiają na członkostwo w *NATO*, aby w ten sposób zapewnić sobie trwałe bezpieczeństwo.

RÓŻNE WARIANTY

Fakt, że zagwarantowanie bezpieczeństwa na tym obszarze przypisuje się dziś tylko *NATO* jest rezultatem wydarzeń po roku 1989. Po zakończeniu konfrontacji bloków i rozwiązaniu Układu Warszawskiego (kwiecień 1991), również i *NATO* popadło w głęboki kryzys tożsamości. Na Zachodzie wielu żądało jego rozwiązania. Na wschodzie Europy dla wielu obejmujących władzę postsocjalistycznych rządów członkostwo w *NATO* stało się jednakże ważną opcją w polityce zagranicznej. Równoległe do niej sondowano jednak także inne możliwości (przede wszystkim w latach 1989-1991). Jako alternatywa wobec rozszerzenia *NATO* na Wschód pojawiła się zwłaszcza idea rozbudowy Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE, wcześniej KBWE)⁹. Również i państwa środkowoeuropejskie żywiły pewne nadzieje w związku ze wzmocnieniem OBWE. Przypomnieć warto choćby inicjatywy ówczesnego ministra spraw zagranicznych Jiri Dienstbiera. Fiasco zabiegów OBWE – i innych organizacji międzynarodowych w czasie wojny w Jugosławii – spowodowało, iż oczekiwania te zanikły. Mimo wzmocnienia swych instytucjonalnych struktur po roku 1989, OBWE nie jest w stanie zatroszczyć się o realne bezpieczeństwo swych państw członkowskich. Nawet Rosja – która bardzo forsowała OBWE jako środek zastępujący rozszerzenie *NATO* na Wschód – blokowała dla własnej korzyści faktyczne zwiększenie kompetencji OBWE.

⁷ Jürgen von Alten pisze na ten temat: Rosja tworzy „trzon własnego obszaru (...) Rosja musi znaleźć swoje miejsce, jednak ze względu na politykę przestrzeni, miejsce to nie może być w Europie, lecz obok niej”. *Weltgeschichte der Ostsee*. Berlin 1996, s. 144.

⁸ Por. O. A. Kokoshinski, *Die Ukraine und die NATO*. „WeltTrends” nr 10, marzec 1996.

⁹ Por. A. Beer, *Stärkung und Reform der OSZE*. „S + F. Vierteljahresschrift für Sicherheit und Frieden” nr 1/1996, ss. 25-29.

Krótko rozważano również stworzenie własnego regionalnego sojuszu bezpieczeństwa – *NATO-bis* (przede wszystkim polscy politycy)¹⁰. Idea ta okazała się mało nośna i nie znalazła poparcia. Ostatecznie została zarzucona.

Państwa środkowoeuropejskie z uwagi na swe doświadczenia historyczne oraz ze względu na *NATO* odrzucają zaproponowany przez Rosję system gwarancji bezpieczeństwa (gwarancje bezpieczeństwa *NATO* lub równoczesne gwarancje *NATO* i Rosji)¹¹. Alternatywą jest dyskutowane po dziś dzień członkostwo państw środkowoeuropejskich w Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE)¹². Mogłoby to – jak zapewniają orędownicy tej koncepcji – rozwiązać dylemat tych państw w zakresie bezpieczeństwa i nie natrafiłoby na tak silny opór Rosji, jak w przypadku sprawy członkostwa w *NATO*. Warszawa, Praga i Budapeszt odrzucają jednak tę alternatywę. Praktycznie pod względem bezpieczeństwa wprowadziłaby ona w poszerzonym obszarze zachodnioeuropejskim dwa systemy, czego państwa środkowoeuropejskie nie zaakceptowałyby.

Inna propozycja dotyczy stworzenia samodzielnej nadbałtyckiej struktury bezpieczeństwa¹³. Jest mało prawdopodobne, aby sojusz taki (bez Rosji), do którego miałyby należeć wszystkie państwa nadbałtyckie, mógłby zagwarantować trwale bezpieczeństwo w tym rejonie. Jeśli *NATO* i jego państwa członkowskie nie będą gotowe, np. do zagwarantowania trwałego bezpieczeństwa przed Rosją, to *BALTO* będzie to czynić w jeszcze mniejszym stopniu. Także dla Szwecji i Finlandii ważne jest pytanie: *Mourir pour Tallinn?*

Wszystkie te propozycje nie pozwalają rozwiązać zasadniczych problemów bezpieczeństwa Europy Środkowej. Państwa tego regionu mogą opuścić niebezpieczną „strefę próżni bezpieczeństwa” przez możliwie szybkie przystąpienie do *NATO*. Tylko taki rozwój wydarzeń stworzy trwale, nieodwracalne fakty, na których będzie mógł bazować przyszły demokratyczny rozwój tych państw, związany z gospodarką wolnorynkową.

DWIE STRUKTURY BEZPIECZEŃSTWA

W obliczu takich uwarunkowań należy zakładać, że w długiej perspektywie w Europie rozwiną się co najmniej dwie struktury bezpieczeństwa. Powstanie nowy układ bipolarny: na obszarze na zachód od Rosji i Wspólnoty Niepodległych Państw – rozszerzone *NATO*, a we wschodniej części Europy samo-

¹⁰ B. Koszel, *Polens dorniger Weg zur NATO*. „WeltTrends” nr 10, marzec 1996, s. 49 i nast.

¹¹ Por. „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 16 III 1996.

¹² K. Kaiser, *Umgestaltung der NATO*. „Internationale Politik” nr 6/1996, s. 45. Za równoległym rozszerzeniem *NATO* i UZE opowiada się też Stuart Croft, *The Security Dangers of Double Enlargement: The Expansion of NATO and the WEU*. „WeltTrends” nr 10, marzec 1996.

¹³ J. von Alten, *op. cit.*

dzielna struktura bezpieczeństwa, w której dominującą rolę odgrywać będzie Rosja. Czy Rosji uda się nakłonić wszystkie państwa WNP do wspólnej polityki bezpieczeństwa, pozostaje tak samo otwartą kwestią, jak dążenia Ukrainy do pozostania z dala od takiego sojuszu. Wspólny zinstytucjonalizowany sojusz obronny, który sięga od Atlantyku do Pacyfiku, obejmując równocześnie np. państwa kaukaskie lub środkowoazjatyckie, jest mało prawdopodobny. Również i OBWE nie może odgrywać takiej roli, chociaż organizacja ta mogłaby przyczynić się do powiązania obu tych obszarów. Wydaje się to zresztą jednym z podstawowych zadań Europy w następnym dziesięcioleciu. Bezpieczeństwa Europy nie da się więc również w przyszłości zorganizować tylko w ramach kontynentalnych; wymaga ono instytucji regionalnych i subregionalnych, które muszą być powiązane ze sobą. Nowy układ bipolarny mógłby odróżniać się od starego w szczególności kulturą współpracy.

„AKTORZY” ROZSZERZENIA NATO

W procesie rozszerzenia *NATO* pierwszorzędne znaczenie mają USA i Niemcy, jako mocarstwa przewodzące w łonie samego *NATO*, państwa środkowoeuropejskie oraz Rosja.

USA traktują rozszerzenie *NATO* poprzez pryzmat swych globalnych interesów. Centralną rolę odgrywa przy tym kontynuacja bilateralizmu amerykańsko-rosyjskiego, a związana jest przede wszystkim z nadal olbrzymią rolą Rosji w polityce kontroli zbrojeń i nonprolifracji oraz w rozwiązywaniu kryzysów politycznych i gospodarczych (*vide* Bośnia). W związku z tym Stany Zjednoczone usiłują przeciwstawić stałość i obliczalność Zachodu nieprzewidywalnym skutkom sporów o postsowieckie dziedzictwo, w szczególności w dziedzinie broni nuklearnej. Starają się również nakłonić Rosję do umiarkowania na obszarze „bliskiej zagranicy”, do której rości sobie ona pretensje jako do sfery własnych interesów (w istocie zaakceptowanej przez Zachód).

USA opowiadają się od 1994 r. za rozszerzeniem *NATO* na Wschód. Stopniowe rozciągnięcie *NATO* i Unii Europejskiej przynieść ma narodom Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej (odczuwającym swe położenie jako usytuowanie w próżni bezpieczeństwa) stabilizację i zaufanie. Proces ten posiada niezaprzeczalny aspekt wewnątrzpolityczny. Polityka amerykańska dąży do przyczynienia się do równowagi w Europie Zachodniej i rozbudowania więzi z Unią Europejską jako partnerem na rzecz wspólnego rozwiązywania problemów. Dotyczy to w szczególności rozszerzenia *NATO*.

Stanowisko niemieckie w sprawie rozszerzenia jest skomplikowane, ponieważ istnieją dwie różne koncepcje w sprawie *Ostpolitik*. Nie jest jeszcze jasne, która z nich weźmie górę lub też czy będzie można je sensownie połączyć:

– pierwszą koncepcję można określić jako *Russia First* (Rosja jako najwyższy priorytet). Linia ta zmierza do skoncentrowania polityki Niemiec na Rosji oraz na rozwiązywaniu wszystkich kwestii w polityce bezpieczeństwa przede wszystkim w porozumieniu z tym państwem. Konsekwencją tej koncepcji byłoby uzależnienie rozszerzenia *NATO* na Wschód od aprobaty Rosji;

– druga koncepcja wychodzi z założenia, że Niemcy są przede wszystkim „mocarstwem regionalnym w Europie Centralnej” (Arnulf Baring). Z tego punktu widzenia interesy Niemiec dostrzegane są przede wszystkim w sąsiedztwie, a nie daleko na Wschodzie. Stabilizacja i rozwój Europy centralnej wydaje się przy tym jednym z głównych zadań Niemiec w polityce zagranicznej. Implikuje to rozszerzenie *NATO* na Wschód, które w krytycznym przypadku zostałyby przeprowadzone także wbrew woli Rosji.

Rywalizacja między tymi koncepcjami trwa. Dodatkowo dochodzą czynniki zewnętrzne: stanowisko kandydatów do członkostwa, wspierające politykę Niemiec; rezerwa innych członków *NATO* w kwestii rozszerzenia; wyraźne sygnały z Waszyngtonu, że USA popierają silne zaangażowanie Niemiec na wschodzie Europy.

Zasadniczo w niemieckiej polityce zagranicznej przeważa obecnie zainteresowanie rozszerzeniem *NATO* na Wschód, przynajmniej o kilka państw środkowoeuropejskich, zwłaszcza o te, które graniczą z Republiką Federalną¹⁴. Wydaje się, iż rząd federalny pragnie aż do końca próbować osiągnąć kompromis z Rosją w tej kwestii. Wobec sprzeciwu będzie skłaniał się raczej do odsuwania decyzji w tej sprawie.

Trzecim aktorem są państwa Europy Środkowej, których opinie nie są częstokroć uwzględniane w trakcie debat zachodnich sojuszników. Dla tych państw członkostwo w *NATO* ma sens. Pragną one wydostać się z próżni i otrzymać nowe gwarancje bezpieczeństwa. Mają również nadzieję na stworzenie nowych, opartych na zasadzie równouprawnienia stosunków z Moskwą¹⁵.

Niestety strategia tych państw jest w zbyt dużym stopniu nakierowana na osiągnięcie członkostwa *NATO* prawie za wszelką cenę. Postępowanie tych państw jest w niektórych aspektach za mało przemyślane. Dążą do upragnionego celu, nie zastanawiając się w wystarczającym stopniu nad konsekwencjami takiego kroku. I tak na przykład kwestia kosztów przystąpienia do *NATO* odgrywa w trakcie debat w tych krajach jedynie podrzędną rolę.

Bez wątplenia szybkie zbliżenie do zachodniego sojuszu obronnego jest ważnym politycznym sygnałem przynależności do Zachodu i zabezpieczeniem przed konfliktem militarnym. Główne rodzaje ryzyka dla reform i pokoju mają

¹⁴ Krytycznie na ten temat M. Kreile, *Verantwortung und Interesse in der deutschen Außen- und Sicherheitspolitik*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 5/1996 z 25 I 1996, s. 11 i nast.

¹⁵ Stanowisko Polski prezentuje B. Koszel, *op. cit.* Krytycznie na temat polskiej polityki w sprawie *NATO*: M. Dobrosielski, *Polen: NATOmanie*. „Blätter für deutsche und internationale Politik” nr 10/1995, ss. 1162-1166.

jednak przede wszystkim charakter gospodarczy, a nie militarny. W państwach kandydujących należy się bardziej zastanawiać nad powiązaniem rozszerzenia *NATO* na Wschód z wewnętrznymi procesami reform.

Żadna z armii tych krajów nie jest na przykład w stanie zorganizować własnymi siłami skutecznej obrony terytorium państwa. Nie zmieni się to również po restrukturyzacji i dopasowaniu do standardów *NATO*. Fakt ten nasuwa wiele pytań: Czy w tych warunkach sensowne jest wydawanie olbrzymich sum na utrzymanie i modernizację tych armii, sum, których jednocześnie brak na proces reform gospodarczych i społecznych? Jaki rodzaj obrony powinien zostać zorganizowany? W jaki sposób należy ją finansować? W jaki sposób można wygospodarować dodatkowe środki na przeprowadzenie reform?

W niewystarczającej mierze uwzględnia się fakt, że rodzaj i sposób przyjęcia tych państw do *NATO* zadecyduje jednocześnie o ich roli wewnątrz Sojuszu. Istnieje niebezpieczeństwo, że państwa środkowoeuropejskie w dłuższej perspektywie – z uwagi na stan techniczny wojska, ale także ze względów politycznych, mogą być jedynie członkami „drugiej kategorii”. Jeżeli sprawy rozwinęłyby się w tym kierunku, wywołałoby to znaczne konflikty wewnętrzne w łonie Sojuszu.

Kierownictwo Rosji wbrew wszelkim pozorom nie zdefiniowało jeszcze w sposób ostateczny swego stanowiska wobec kwestii rozszerzenia *NATO*. Stanowisko to podlegało już w przeszłości wielokrotnym zmianom. Początkowo Moskwa nie sprzeciwiała się rozszerzeniu *NATO* na Wschód¹⁶. W sierpniu 1993 r. Jelcyń w trakcie swej wizyty w Warszawie oznajmił, iż włączenie Polski do *NATO* nie narusza interesów Rosji. Dopiero po tym rosyjskie stanowisko w tej kwestii zaczęło się zaostrzać. Rosyjską obstrukcję przeciw otwarciu *NATO* na Wschód należy oceniać przede wszystkim jako rekompensatę za rozliczne zaburzenia wewnątrzpolityczne i geostrategiczne wewnątrz Federacji Rosyjskiej¹⁷. Opieszałość Zachodu w zapewnieniu bezpieczeństwa państwom środkowoeuropejskim przyczyniła się wydatnie do umocnienia pozycji rosyjskich. Rosja pogodziła się w pełni z przystąpieniem do *NATO* Węgier i prawdopodobnie też Republiki Czeskiej. Kontrowersyjne dla niej jest przede wszystkim przystąpienie Polski do *NATO*. Z punktu widzenia polityki wewnętrznej wysoce wybuchowy charakter posiada kwestia – zdecydowanie odrzucanego – członkostwa państw bałtyckich w *NATO*.

Pomijając wszystkie werbalne, publiczne ataki należy zakładać, że stanowisko rosyjskie wobec *NATO* może jeszcze ulec zmianie. Od początku 1996 r.

¹⁶ Zob. *Crisis Management in the CIS: Whither Russia*. H.-G. Ehrhart, A. Kreikemeyer, A. V. Zagorski (Hrsg.), Baden-Baden 1995, s. 109 i nast.

¹⁷ Por. D. Proektor, *Konturen der russischen Sicherheitspolitik in den neunziger Jahren*. „Berichte des Bundesinstituts für ostwissenschaftliche und internationale Studien” nr 5/1995.

można dostrzec pierwsze oznaki rosyjskiej elastyczności¹⁸. Nie można wykluczyć, że twardsze stanowisko Zachodu może „zmiękczyć” nieustępliwą postawę Rosjan. W każdym razie Moskwa będzie żądać wysokiej politycznej ceny za rozszerzenie *NATO* na Wschód, jeśli nie będzie mogła już temu zapobiec. Może tu chodzić m.in. o zmiany w układzie *CSE*, ustępstwa w układzie *START II*, uprawnienia w zakresie polityki kształtowania ładu na obszarze WNP.

Polityka Rosji od 1991 r. przyczyniła się istotnie do tego, że państwa środkowoeuropejskie w coraz większym stopniu wyrażały pragnienie przystąpienia do *NATO*, rezygnując z innych rozwiązań. I tak np. w przyjętych w kwietniu 1993 r. Głównych Zasadach Koncepcji Polityki Zagranicznej Federacji Rosyjskiej ogłoszono, że Europa Wschodnia należy do „historycznie ukształtowanej sfery interesów Rosji”¹⁹. Jako podobnie groźna odebrana była nowa rosyjska doktryna wojskowa z listopada 1993 r. Renesans myślenia imperialnego w Moskwie i związana z tym artykulacja rosyjskich roszczeń wielkomocarstwowych przez prawie wszystkie ugrupowania polityczne wzbudziły w szczególności w Polsce i w krajach nadbałtyckich wspomnienia o czasach, kiedy państwa te były obiektami imperialnych zakusów ze strony Rosji. We wszystkich państwach tego obszaru narastająca nieobliczalność rosyjskiej polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa zwiększyły obawy i wzbudziły potrzebę podjęcia profilaktycznych działań na rzecz poprawy własnego bezpieczeństwa. Tego rodzaju uczucie niepokoju pojawia się nieuchronnie, kiedy np. rosyjscy wojskowi, politycy, historycy i politolodzy kwestionują historyczne prawo państw bałtyckich do niepodległości. To przede wszystkim brutalne postępowanie Rosjan w Czeczenii wywołało w Europie Środkowej (zresztą nie tylko tutaj) poważne obawy przed Moskwą, uprawiającą politykę jawnej przemocy. W krajach środkowoeuropejskich dyskutowano kwestię, czy podobne postępowanie byłoby możliwe ewentualnie w państwach nadbałtyckich lub w jakimś innym regionie.

Oficjalnej aprobaty Rosji dla przyjęcia państw środkowoeuropejskich do *NATO* nie można się spodziewać również w przyszłości. Pomimo to elastyczna polityka Zachodu, który poważnie traktuje interesy Rosji, powinna być zdolna do zażegnania nowej konfrontacji.

ASPEKTY ROZSZERZENIA NATO

Toczący się właśnie proces rozszerzenia *NATO* na Wschód zawiera trzy elementy: zasadniczą reformę *NATO*, przyjęcie nowych członków i nadanie nowego kształtu stosunkom z Federacją Rosyjską.

¹⁸ Zob. F. Walter, *Rußland und die NATO-Osterweiterung*. „Osteuropa” nr 8/1996, s. 746 i nast. Również A. Zagorski zakłada, że rozszerzenie *NATO* na Wschód leży całkowicie w rosyjskim interesie. Zob. „Die Zeit” z 10 V 1996.

¹⁹ „Niezawisimaja gazeta” z 29 IV 1993.

Zasadnicza reforma NATO, które w czasach „zimnej wojny” zaprojektowane było jako sojusz obronny, jest warunkiem dla przyjęcia nowych członków. NATO zapoczątkowało dalekosiężny proces odnowy wewnętrznej, który jednakże nie został jeszcze zakończony. Przedsięwzięto zasadnicze zmiany w strategii Sojuszu. Wyłącznie militarny charakter poszerzono o aspekty współpracy gospodarczej i technologicznej²⁰. NATO roku 1996 nie jest już tą samą organizacją, co w roku 1989.

Przyjęcie nowych członków do NATO wywoływało spory wewnątrz Sojuszu i jest w pewnej mierze także jeszcze dzisiaj kontrowersyjne. Zabiegi państw środkowoeuropejskich odczuwane były raczej jako uciążliwe. Dopiero od lata 1994 r. daje się zauważyć wyraźną ewolucję. Po początkowej zwłoce i przewlekłych dyskusjach w NATO, przede wszystkim USA i Republika Federalna stały się rzecznikami państw środkowoeuropejskich pragnących przystąpić do NATO. To prezydent Clinton podczas swojej podróży do Europy w czerwcu 1994 r. stwierdził: „Pytanie nie brzmi czy NATO będzie rozszerzone już, lecz kiedy i jak?” Ów polityczny proces wydaje się zatem być nieodwracalny.

Odtąd w centrum publicznych debat znalazła się sprawa terminu przystąpienia. Za mało dyskutuje się natomiast ważniejsze kwestie, dotyczące sposobu włączenia tych państw do NATO oraz kosztów i materialnych konsekwencji tego procesu. Kwestia, „jak” dokona się zasadniczo już postanowione rozszerzenie, stała się wewnątrz NATO klarowniejsza po opublikowaniu we wrześniu 1995 r. studium na temat rozszerzenia²¹.

ASPEKTY TAKTYCZNE

Dla złagodzenia problemów, które związane są z przyjęciem nowych członków do NATO, Sojusz usiłuje uzyskać porozumienie z Rosją postępując taktycznie i proponując kompromis. Dotyczy on różnych aspektów rozszerzenia NATO.

Po pierwsze: zintensyfikowano wysiłki mające na celu zawarcie „strategicznego paktu bezpieczeństwa”²². Powinien on stworzyć podstawy przyszłej współpracy na zasadzie nowego zdefiniowania wspólnych interesów bezpieczeństwa, które wykraczałoby poza czysto militarne scenariusze zagrożeń²³.

²⁰ L. Kühnhardt, *Die NATO im Prozeß der inneren und äußeren Veränderungen*. „Aus Politik und Zeitgeschichte” nr 5/1996 z 26 I 1996, s. 15 i nast. Krytycznie H. Arnold, *NATO-Beitritt – Zu welcher NATO?* „WeltTrends” nr 10, marzec 1996, s. 81 i nast.

²¹ Zob. NATO, *Study on NATO Enlargement*. Bruksela 1996.

²² Podobne układy mają zostać zawarte z Ukrainą i Białorusią.

²³ Zob. *Forschungsgruppe Europa: Europas neue Ostpolitik. Strategie für eine gesamteuropäische Entwicklung*. „Internationale Politik” nr 10/1996, s. 63 i nast.

Jeżeli to nie udałoby się, to należy się liczyć, że w krytycznym przypadku przyjęcie nowych członków do *NATO* będzie musiało zostać przeprowadzone wbrew oporowi Rosji.

Po drugie: rozszerzenie nie powinno nastąpić za jednym posunięciem, lecz być rozłożone w czasie. Rozwiązanie takie jest m.in. preferowane przez Niemcy i sugeruje dwa etapy: pierwszy z nich obejmuje Polskę, Węgry, Republikę Czeską i Słowenię²⁴, które obecnie traktowane są priorytetowo²⁵. Takie państwa jak Litwa, Łotwa, Estonia, Słowacja, Rumunia i Bułgaria mogą poważnie liczyć się z członkostwem dopiero po pomyślnym zakończeniu pierwszego etapu rozszerzenia. Państwa te staną w obliczu nowego „dylematu bezpieczeństwa”, ich status bezpieczeństwa w trakcie pierwszego etapu tego procesu ulegnie pogorszeniu²⁶. Dotyczy to przede wszystkim państw nadbałtyckich, które „są zagrożone najbardziej”.

Po trzecie: zaproponowano „miękkie” rozszerzenie. Zasadniczo wszyscy kandydaci mieliby prawo przystąpienia do Sojuszu bez rosyjskiego weta. Pierwotnie zarówno *NATO*, jak i państwa kandydujące z Europy Środkowej zgodni byli co do przyjmowania członków z pełnymi prawami i obowiązkami. Okazuje się jednak coraz bardziej, że takiej polityki nie da się przeforsować wskutek rosyjskiego oporu. Stąd w *NATO*²⁷ podjęto rozważania na temat „miękkiego” rozszerzenia na Wschód, które mogłoby wyglądać następująco:

- pełna integracja nowych członków ze strukturami *NATO*;
- rezygnacja ze stacjonowania obcych wojsk na ich terytoriach w czasie pokoju;
- rezygnacja z rozmieszczenia broni jądrowej w nowych państwach członkowskich;
- dostosowanie układu *CSE* do nowej sytuacji.

Jednak także i „miękkie” rozszerzenie nie jest dotąd akceptowane przez Moskwę.

„Twarde” rozszerzenie *NATO* na Wschód jest wyobrażalne tylko wtedy, kiedy Moskwa zdecydowałaby się na kurs konfrontacji z Zachodem. W tych okolicznościach państwa środkowoeuropejskie zostałyby przyjęte do *NATO* prawdopodobnie natychmiast. Taki rozwój wypadków jest w tym momencie raczej mało prawdopodobny.

²⁴ Słowenia wydaje się należeć z powodu swej wewnętrznej stabilności do „pierwszej strefy rozszerzenia”. Ważnym powodem jest również jej strategiczne położenie, ponieważ tworzy ona południowe łącze z Węgrami, które po wyłączeniu Słowacji i z uwagi na neutralność Austrii byłyby izolowane od obszaru *NATO*. Por. „Tagesspiegel” z 26 VIII 1996.

²⁵ Natomiast Słowacja wydaje się obecnie nie należeć do kandydatów „pierwszej strefy rozszerzenia” z powodu wewnątrzpolitycznej niestabilności.

²⁶ K. Kaiser, *op. cit.*, s. 45.

²⁷ Państwa środkowoeuropejskie śledzą te wydarzenia z troską.

Ostatecznie do kompromisowej polityki *NATO* należy taktyka czasowego odsuwania początku rokowań w sprawie przyjęcia nowych członków. Starania o „rozszerzenie *NATO*” w związku z wyborami prezydenckimi w Rosji i w USA od maja 1996 r. nie były kontynuowane. Miały zapewnić zwycięstwo wyborcze prezydentowi Jelcynowi i okazały się w końcu skuteczne. We wrześniu 1996 r. kanclerz Kohl zapowiedział „odsunięcie debaty na temat rozszerzenia *NATO* aż do następnej wiosny”. Za kulisami jednakże konsekwentnie kontynuowano starania. Czy taktyka ta okaże się skuteczna?

WNIOSKI

Wobec przystąpienia państw Europy Środkowej do *NATO* nie ma żadnej realistycznej alternatywy. Krok ten wzmacnia tamtejsze demokracje, umacnia ich bezpieczeństwo oraz kładzie kres niebezpiecznej próżni, w której państwa te znajdują się od momentu rozwiązania Układu Warszawskiego. Dlatego też należy powitać proces rozszerzenia z zadowoleniem. Nie można jednak przeoczyć skomplikowanych problemów, związanych z procesem rozszerzenia *NATO* na Wschód, które nie są jeszcze rozwiązane.

Spółeczeństwa dokonujące transformacji mają przede wszystkim wewnętrzny, a nie zewnętrzny problem „bezpieczeństwa”. Znajdują się one nadal w fazie przełomu ekonomicznego i politycznego, który charakteryzuje się poważnymi konfliktami społecznymi. Dlatego też będące w dyspozycji tych państw zasoby w możliwie dużym stopniu winny zostać skoncentrowane na dalszym kształtowaniu procesu transformacji w sposób znośny dla społeczeństwa. Również i ten czynnik ma konsekwencje dla rodzaju i sposobu przystąpienia do *NATO*, jak i dla przyszłej polityki bezpieczeństwa tych państw.

W tych warunkach rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód zyskuje coraz bardziej na znaczeniu. Nie powinno ono podążać zbyt wolno za rozszerzaniem *NATO*. Może bowiem przyczynić się w istocie bardziej do politycznej, gospodarczej i społecznej stabilizacji społeczeństw dokonujących transformacji, aniżeli rozszerzenie *NATO* na Wschód. Będzie to miało co prawda znacznie więcej konsekwencji dla Europy Zachodniej i wymagać będzie rozwiniętej formy solidarności ogólnoeuropejskiej, która zawiera gotowość do długotrwałych transferów na Wschód.

Tłumaczenie: Krzysztof Malinowski

INWESTYCJE NIEMIECKIE W ZACHODNIH WOJEWÓDZTWACH PRZYGRANICZNYCH POLSKI

Praca zbiorowa pod red. Piotra Kalki

Stron 259

Niniejsza publikacja jest najobszerniejszym dotychczas opracowaniem poświęconym problematyce inwestycji niemieckich na terenie Polski. Prezentuje bowiem wyniki badań nie tylko nad gospodarczo-prawnymi aspektami inwestycji niemieckich w województwach: gorzowskim, jeleniogórskim, poznańskim, szczecińskim i zielonogórskim. Istotnym novum jest interesujące poznawczo przedstawienie opinii mieszkańców terenów objętych analizą na temat inwestycji zagranicznych oraz ukazanie związków tych inwestycji ze środowiskiem przyrodniczym. Badania powyższe prowadzone były w Instytucie Zachodnim na zlecenie Wojewody Poznańskiego w ramach realizowanego w latach 1994-1997 projektu badawczego, finansowanego przez Komitet Badań Naukowych.

Dokonująca się od 1989 r. w Polsce restrukturyzacja i modernizacja gospodarki powoduje, iż kraj nasz jest szczególnie zainteresowany przyciągnięciem poważniejszych inwestycji zagranicznych, mogących znacznie przyspieszyć ten proces. Zwłaszcza ważne jest ściągnięcie dużych inwestycji z Niemiec z uwagi na ogromny potencjał finansowy i bardzo wysoki poziom technologiczny gospodarki tego państwa. Również zawarty przez RP i RFN 17 czerwca 1991 r. traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaźni kładzie nacisk na rozwój współpracy gospodarczej między obu krajami. Współpraca regionów przygranicznych, jaką jest lokowanie obcych inwestycji, stanowi więc realizację przyjętych przez oba państwa zobowiązań.

Książka, oprócz jej walorów naukowych, przydatna będzie zapewne dla osób i instytucji promujących zachodnie pogranicze Polski dla inwestycji zagranicznych. Z uwagi jednak na zgromadzenie wielu obserwacji o charakterze uniwersalnym może być także pomocna przy prowadzeniu podobnych badań na innych terenach.

DO NABYCIA:

- w księgarniach naukowych
- w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
- w księgarni, Poznań Ratuszowa 25/27 (domki budnicze)

